

Twoja Spółdzielnia

KWIECIEŃ 2016 / NR 52
NAKŁAD: 8 000 egz.
ISSN 1689-9679

www.gsmjastrzebie.pl

NIE ZMARNOWALIŚMY CZASU

> s.2, s.3



Prawda budowana na kłamstwach

Przypominają mi się nagrania u Sowy. Wtedy nasi dzisiejsi oponenci chwalili nagrania z prywatnych spotkań. Jak głośno teraz krytykują! Okazało się, że jak ich dotyczy to źle, jak innych to super. Podwójne standardy, podwójna moralność. Okazali się nie lepsi... **s.4**

Cierpienia oderwanych od koryta

Z czym mamy do czynienia? Z zasadą „najlepszą obroną jest atak”. Prawda, że nam trudno ujawniać dowody i dokumenty. Są one niejako własnością sądu. Rzecz polega na sprytnym zabiegu... **s.5**

Dlaczego warto być Członkiem SM?

Jeśli jesteś członkiem spółdzielni, to będziesz korzystać ze środków pochodzących z dochodów z działalności gospodarczej spółdzielni. Właściciele mieszkań, którzy nie są członkami spółdzielni, z tych środków nie skorzystają... **s.7**

Jestem stałym czytelnikiem...

Spółdzielnia, którą poznałem na przestrzeni lat, przechodziła różne metamorfozy... bardzo często albo Zarząd był do niczego, albo RN do kitu, nie pamiętam jakiegoś dłuższego okresu, żeby Zarząd i RN pracowali wspólnie dla dobra spółdzielni i jej członków... **s.8**

CZYM ZAJMOWALIŚMY SIĘ W MIJAJĄCEJ KADENCJI?

Dariusz Janicki: Trudne zadanie przed Państwem. Spotykam się dzisiaj z Zarządem GSM. „Kobiety przodem” – Zastępca Prezesa d/s Ekonomicznych pani Agnieszka Cichoń, Prezes Zarządu pan Gerard Weychert, Zastępca Prezesa d/s Technicznych Radosław Pluta. To moi dzisiejsi rozmówcy. Witam Państwa!

Dlaczego zacząłem od formuły trudności? Pytania, które dzisiaj zadam, nie są tylko moimi pytaniami. Krążą w „przeźrzeni publicznej”: prasa lokalna, portale internetowe, spotkania z mieszkańcami, komentarze pod materiałami. W ramach zaproponowanego projektu „Przyjazna Spółdzielnia” popełniacie chyba jakiś błąd. Wszyscy piszą komentarze, wiele słów krytycznych, wiele niewygodnych sformułowań. Potrzebne Wam to było?

Gerard Weychert: My tylko nadaliśmy nazwę temu, co robimy od dawna. Być może stworzyliśmy dzięki temu nowy sposób „porozumiewania się” z członkami spółdzielni, nową płaszczyznę dialogu. Nie każdy przychodzi do nas osobiście, nie każdy ma odwagę stanąć „twarzą w twarz”, więc niektórzy korzystają z dobrodziejstwa Internetu, piszą komentarze, wolą pozostać anonimowi. Nie znaczy to, że tych głosów nie czytamy. Są tam i ciekawe, i trudne tematy. Nie boimy się tematów trudnych. Są też tam komentarze hejterów, których dokładnie znamy. Potrafią siedzieć przed komputerem cały dzień i pisać, pisać, pisać, żeby tylko stworzyć wrażenie, że „niezadowolonych są miliony”. Nie potwierdzają tego spotkania z mieszkańcami, które w miesiącu marcu przeprowadziliśmy. Hejterzy piszą brednie i nie na temat, ale taką przyjęli strategię. Obrzucić błotem. Prym w tym zakresie wiedzie zwolniony przez nas w trybie dyscyplinarnym kierownik GWW. To nasi wrogowie, którzy mają wiele na sumieniu i prowadzą wojnę przeciw nam, w ramach kolejnej już, tak zwanej, „grupy inicjatywnej”. Powołana została dnia 29 września przez Andrzeja Matusiaka. Jej cel? Przejęcie władzy w spółdzielni z zachowaniem zasady „woźnica trzyma lejce i decyduje”. Po to powołał kolejną grupę inicjatywną.

Zostawmy ten temat, przynajmniej na chwilę. Zbliża się kolejne Walne, tym razem sprawozdawczo-wyborcze. Możecie, każde z Was, przedstawić w telegraficznym skrócie kilka najważniejszych spraw, sukcesów, porażek mijającego trzyletniego okresu pracy?

Gerard Weychert: Najważniejszym naszym działaniem było, jest i będzie przez najbliższe lata przeprowadzenie pełnego procesu termomodernizacji naszych budynków.

Radosław Pluta: Jesteśmy w połowie drogi. Umówiliśmy się z członkami GSM na całe zadanie i mamy nadzieję dokończyć je. Jednak to wola członków spółdzielni, czy nam pozwolą. Termomodernizacja to miliony złotych, to przy okazji rozwiązanie problemu azbestu, to kompleksowe remonty. To również ogromne emocje podsypane przez pewne osoby. Gdzie są pieniądze, tam zawsze będą emocje, z tym się liczyliśmy. Najlepiej nic nie robić, kosić trawę i żyć bez nerwów. Nie po to jednak zaproponowaliśmy inną formułę, żeby kosić tylko trawę. Zarzucają nam, że koszt jednego metra kwadratowego ocieplenia nie jest znany. Jak można kompleksowo remontować budynki o różnym stanie i wylizać tylko koszt metra? Nie można. Jak można porównywać ogromne budynki, płaszczyzny, które wymagają kotwienia, do domków jednorodzinnych. Jak można po-

równać fuchę ocieplenia ścian domu przez znajomego, najczęściej bez faktury, z działaniami firmy, która ma pełną księgowość i rozlicza się z bankami? Nie można. Przy tej okazji robimy wiele innych prac. Mogę zapewnić, że są one robione z analizą potrzeb i możliwości. Żadna złotówka nie jest zmarnowana lub, jak twierdzą niektórzy, skradziona. Gdyby były takie podejrzania, to ani bank, ani WFOŚ nie rozliczyłby żadnej naszej faktury. Takie prace są realizowane pod szczególnym nadzorem i my taki nadzór nad pracami mamy. Powiem też, co jest oczywiste, że płatności za zaciągnięte kredyty odbywają się regularnie, bez żadnego zagrożenia. Tak więc wbrew wypowiedziom niektórych, zadłużenie nie zwiększa się, tylko systematycznie spada. Były przecież doniesienia do prokuratury, były zawiadomienia innych organów, każde oddalone po sprawdzeniu. Skoro nie wszczęto żadnego postępowania przeciw nam, to jak można kolejny raz wracać do tych samych zarzutów – z tych samych lat? Jest to przykre, ale taką taktykę nękania przyjęto przeciwko nam. „Nie ważne, czy to prawda, czy nieprawda, niech się tłumaczy”. Przecież zwołaliśmy Nadzwyczajne Walne, poświęcone w całości termomodernizacji. Niezależna firma przygotowała audyt, członkowie GSM zaakceptowali nasze działania. Co jeszcze bardziej ciekawe, kilkakrotnie termomodernizację badała Komisja Rewizyjna Rady Nadzorczej. Podpisywał te protokoły pan Matusiak jako przewodniczący, który teraz pisze, że sprawdzi, co jest z termomodernizacją. To co podpisywał? Co badał? Kto jemu podłożył te protokoły? Kto sfałszował podpisy? Nikt sam się pod nimi nie podpisał, ale teraz warto przywalić we wszystko.

To wszystko w tej kwestii?

R.P.: Nie, to wszędzie połowa drogi. W tym roku zaczynają się pierwsze umorzenia, będziemy występować o 40% umorzeń kredytów, zgodnie z zawartymi umowami. My sobie z tym poradzimy i dzięki temu odzyskamy ogromne pieniądze. Odzyskane środki finansowe pozwolą na realizację kolejnych inwestycji. Jest to pewna zamknięta formuła finansowania – rewolwing. Jeśli odzyskane finanse przeznaczamy na kolejne działania w tym zakresie, można przez lata zrealizować wiele projektów. Przeprowadziliśmy już w ramach tego programu 24 kompleksowe termomodernizacje budynków wraz z niezbędnymi remontami prowadzonymi przy tej okazji. Poza opisanym programem, termomodernizacji poddanych zostało kolejnych 5 budynków. Trwa proces termomodernizacyjny i remontowy pawilonów handlowo-usługowych, które przynoszą członkom GSM wymierne korzyści finansowe. Od 2017 roku ruszamy z drugim etapem termomodernizacji, w którym zrealizujemy podobną ilość prac.

To chyba wszystko? Zdominował Pan cały wywiad.

Nie to nie wszystko. Teraz kwestia obudowy ekonomicznej

Agnieszka Cichoń: Żeby cokolwiek realizować, trzeba wygenerować środki finansowe i tym zajmuje się dział ekonomiczny spółdzielni. Daliśmy sobie radę z trudnymi projektami finansowymi jak termomodernizacja, o której mówi prezes Pluta, daliśmy sobie radę z przygotowaniem projektu „Jessica”, w ramach którego zbudowaliśmy 7 placów zabaw, korty, 7 parkingów wraz z ich monitoringiem. Wymaga to pracy całego zespołu ludzi: od administracji, przez służby techniczne, po służby księgowo-finansowe. Tu muszę pochwalić tych wszystkich, którzy na to zapracowali. To jest naprawdę zgrany zespół, wszyscy wiedzą, co

trzeba zrobić, aby wypracować sukces. Wspomnę tu chociażby ostatni. Dzięki pracy tego zespołu, po przeprowadzonej przez Urząd Marszałkowski kontroli, na konto GSM spłynęło prawie 800 tys. złotych. Te pieniądze zostały nam przyznane na wniosek, który złożyliśmy, po spełnieniu wszystkich restrykcyjnych wymagań konkursowych. Zostaną one przeznaczone na termomodernizację dwóch budynków przy ul. Śląskiej. To nie koniec. Teraz zajmujemy się tak zwanym „białym certyfikatem”. Białe certyfikaty to świadectwa potwierdzające zaoszczędzenie określonej ilości energii w wyniku realizacji inwestycji służących poprawie efektywności energetycznej. Białe certyfikaty posiadają prawa majątkowe i są przedmiotem obrotu na towarowej giełdzie energii. Przekładając to na ludzki język, są to kolejne pieniądze, które mamy zamiar pozyskać – bezzwrotnie.

Czy to wszystko?

A.C.: Można wiele jeszcze powiedzieć, ale wspomnę o dwóch sprawach. Pierwsza to zakończenie badania sprawozdania finansowego przez biegłego rewidenta. Bez zastrzeżeń. Potwierdzenie prawidłowej gospodarki pieniędzmi członków GSM, bardzo dobre i dobre wskaźniki. To już trzecie badanie, które przechodziłam jako odpowiedzialna za pion ekonomiczny. Ponad 1.200.000 zł nadwyżki finansowej. Nawet nie spodziewałam się takiej, z powodu dramatycznie niskich stóp procentowych od lokat bankowych. To zawsze potwierdza prawidłowy stan finansów. Jest też powodem do dumy dla wszystkich, dla mnie też. Druga sprawa, dla mnie bardzo niewygodna. Hejterzy piszą o zwolnieniach dyscyplinarnych dwóch moich poprzedniczek. Piszą, że poprzedniczki miały jakąś tajemną wiedzę o nieprawidłowościach w GSM. Otóż piszą bzdury. Jestem zastępcą prezesa i wiem, że mam materialną i karną odpowiedzialność za stan finansów i prawidłowość prowadzenia ksiąg. Zapewniam wszystkich, że stan finansów i gospodarka nimi jest prawidłowa, co potwierdzają badania. Pomówienia są po prostu nieprawdziwe i żenujące.

G.W.: Pomogę pani Agnieszce. To faktycznie dla niej niekomfortowa sytuacja. Przypomnę, że pani Frysztacka odeszła na własną prośbę do Rybnika. Szkoda, że tam się nie sprawdziła. Pani Tomczyk? Tak, została odwołana, wybaczenie Państwo, stwarzała zagrożenie dla Waszych pieniędzy. Po prostu nie miała pojęcia o księgowości i do tego wywołała wojnę w spółdzielni. Nie umiała nawet rozróżnić, co to jest środek trwały, a co wyposażenie. Na każdą moją prośbę o przekazanie danych, odpowiadała „skonsultuj ze swoimi prawnikami, czy mogę te dane panu udostępnić”. Przyczyną, że dziwna sytuacja, kiedy prezes jest odcinany od wiedzy o finansach firmy, którą zarządza.

To proszę powiedzieć, o co ta wojna, skoro nie ma wskazań na kryzys w GSM?

G.W.: Wszystkie wojny i wojenki przez ostatnie kilka lat zaczynają się od Rady Nadzorczej. Skoro trwa „wojna na górze”, to jak woda spływa zawsze na dół. Żeby jednak wojna wybuchła, musi być jakiś „zapalnik”. W GSM tym „zapalnikiem” przez ostatnie lata zawsze jest Andrzej Matusiak. Na przestrzeni trzech lat, trzy razy zaczął wojnę. Pierwszy raz natychmiast po wyborach próbował porozstawiać RN w rolach. „Ja zostanę przewodniczącym, Zbychu zastępcą, taki układ wypromuje mnie na stanowisko zastępcy prezydenta Jastrzębia-Zdroju”. Takie rozstawianie „po kątach” nie spotkało się z akceptacją, spowodowało podziały w Radzie i jej większość odsunęła Matusiaka od

władzy. Zaczęła się wojenka przeciw temu panu. Razem z prezesem Plutą próbowaliśmy doprowadzić do pojednania. Ten moment starała się wykorzystać pani Tomczyk i zaczęła grę przeciw nam. Narobiła takiego zamieszania, że nagle część członków Rady zapomniała, że podjęła walkę przeciw Matusiakowi i zwróciła się przeciwko Zarządowi. Pożar udało się ugasić tylko dzięki trzeźwości i spokojowi przewodniczącego Podmagórskiego oraz wyjaśnieniom złożonym dwóm innym członkom Rady. Ten kompromis nie spodobał się Matusiakowi i zagroził mi, że mnie wywali. Kolejny konflikt. Potem rok spokoju i wojna trwająca do dnia dzisiejszego. Poszło o zwolnienie z pracy jego protegowanego, który pracę w ochronie traktował jako alkoholową libację. „Jak nie przywrócisz go do pracy, to zrobię w GSM rozp...!” Pana Matusiaka wszyscy określali w spółdzielni mianem „kadrowiec” albo „społeczne biuro pracy”. To co, 5 lat spokojnie się wymigiwałem od nepotyzmu pana Matusiaka, a tu poległem? Gorzej było już z jego kumplem, kierownikiem GWW. Przedstawiono mu 6 zarzutów i dyscyplinarnie zwolniliśmy go z pracy. Konieczność! Nie można było tolerować tego, co robił. Więcej o tym powiem, kiedy będziemy mogli ujawnić wszystkie dowody. Na razie dowody stanowią w pewnym sensie „własność sądu, policji i prokuratury”. Uwierzcie Państwo w jedno – dowody są porażające. W tak zwanym „międzyczasie” pan Matusiak powołał kolejną „grupę inicjatywną” do przejścia władzy w GSM. Trzon tej grupy stanowią zwolniony dyscyplinarnie były kierownik GWW oraz jeden z byłych członków Rady Nadzorczej, który w „nowym rozdaniu” ma zostać następcą Pluty. Nie wiem, czy się śmiać, czy się bać. Jak się tak stanie, to współczuję członkom GSM. Ostatnio doszły mi informacje, że prezesem zostanie właśnie zwolniony kierownik GWW. Statut można zmienić, jak się wygra wybory.

To na Walnym będzie gorąco.

R.P.: Lekko na pewno nie będzie, ale pracując długie lata w spółdzielczości mieszkaniowej wiem, że członkowie spółdzielni potrafią myśleć. Nas można odwołać, ale drodzy członkowie GSM, nie dajcie się zmanipulować Matusiakowi. To Wasza przyszłość!

To „czarno widzę” przyszłość tej spółdzielni. Wnoszę to między innymi po tym, jak nawet mnie ci panowie próbują zastraszać. Przecież czytam komentarze. Groźby padają również pod moim adresem. Nawet posuwają się do tego, że straszą mnie telefonicznie i w postaci sms-ów.

Wiem o tym, nic na to nie poradzę, całe szczęście pan ma silną konstrukcję psychiczną. Gorzej, że przychodzą do spółdzielni i straszą nic niewinnych pracowników. Nawet mnie „obiecywali” pewne groźby. Bada to policja. Nie pozwolę terroryzować pracowników.

Co dalej w takiej sytuacji?

G.W.: Pracujemy. Przecież nie my głosujemy na Walnym. My swoje zadania realizujemy zgodnie z przyjętym planem. Wierzę w mądrość członków spółdzielni. Wierzę w to, że licznie przybędą na obrady Walnego i nie pozwolą, aby kolejny raz pan Matusiak przy pomocy swojej „grupy inicjatywnej” zawłaszczył tę spółdzielnię. Kogo wybiorą, to ich odpowiedzialność. My jako Zarząd jesteśmy powoływani przez Radę Nadzorczą, którą wybierają członkowie. Wiem, że są mądrzy i wybiorą mądrych.

Dziękuję Państwu.

Dariusz Janicki

RETROSPEKCJA CZYLI SPOJRZENIE WSTECZ Z PERSPEKTYWY 3-LETNIEJ KADENCJI RADY NADZORCZEJ

Działalność spółdzielni można i należy oceniać w dwóch aspektach. Z jednej strony spółdzielnia jest dość szczególnym podmiotem gospodarczym, którego celem gospodarczym nie jest osiągnięcie maksymalnych zysków, lecz takie gospodarowanie powierzonym majątkiem, by zachować jego niepogorszony stan lub go polepszać, zachowując równowagę po stronie przychodów i wydatków. Z drugiej strony stanowi ona dobrowolne zrzeszenie członków, którzy wybierają na Walnym Zgromadzeniu spośród siebie Radę Nadzorczą, a ta wyłania w drodze konkursu i zatrudnia Zarząd oraz kontroluje jego pracę. Z kolei Zarząd do wykonania stojących przed nim zadań zatrudnia pracowników. Podział ról, zakresu obowiązków, odpowiedzialności i kompetencji określają ustawy, statut i regulaminy. Ważne, by je znać i stosować.

Jeśli chodzi o tę pierwszą ocenę, to analizując bilanse wraz z rachunkiem zysków i strat oraz rachunkiem przepływów pieniężnych za ostatni rok i poprzednie lata, ocena jest jednoznacznie pozytywna, ponieważ:

- wszelkie wskaźniki ekonomiczne są dobre lub b.dobre, świadczą o dobrej kondycji finansowej spółdzielni i perspektywie dalszej niezagrożonej działalności oraz dalszego rozwoju,

- trwa realizacja dużego i skomplikowanego programu termomodernizacji zasobów spółdzielni z wykorzystaniem zewnętrznych źródeł finansowania (specjalne pożyczki i kredyty z WFOŚiGW, Banku PKO BP S.A. oraz inne fundusze zewn.) oraz systematycznie prowadzone są inne prace remontowe, a wszystko w ramach odpisu na fundusz remontowy,

- corocznie uzyskiwana jest tzw. nadwyżka bilansowa, dzielona przez Walne Zgromadzenie,

- zostały zrealizowane 2 programy tzw. JESSICA (budowa nowych placów zabaw i parkingów wraz z ich monitoringiem) również finansowane z nadwyżki bilansowej,

- mimo podejmowanych asekuracyjnie przez Walne Zgromadzenie uchwał o upoważnieniu Zarządu do zaciągania pożyczek na bieżącą działalność, nie są one zaciągane, ponieważ dotychczas nie było takiej potrzeby (!).

To świadczy o dobrym gospodarowaniu finansami i zasobami materialnymi przez Zarząd.

Druga ocena, związana ze sferą ludzką jest zawsze dużo trudniejsza i obciążona su-



biętkowym spojrzeniem na zachowania lub zjawiska. Bardzo wiele zależy tu od trafności wyboru osób, którym powierzamy różne zadania. Mam tu na myśli zarówno wybór kandydatów na członków Rady Nadzorczej jak i np. wybór przez RN w drodze konkursu osób, którym chcemy powierzyć sprawowanie zarządu naszym majątkiem. Te wybory są zawsze obciążone pewnym ryzykiem. Również wśród samych członków tworzących spółdzielnię, trafiają się też tacy, którzy robią tzw. wieczny ferment, zupełnie nie zważając, jakie to ma skutki dla panującej niepotrzebnie ciężkiej atmosfery, do oparów absurdu włącznie. Można bez trudu wskazać takie, na szczęście nieliczne osoby, które swą negatywną aktywność prowadzą od lat.

Analizując okres ostatnich trzech lat można dostrzec, że jednym z takich nietrafnych wyborów, było powołanie przez RN w drodze przeprowadzonego konkursu z-cy prezesa ds. ekonomicznych i gł. księgowego w lipcu 2013 roku. Mógł mieć na to wpływ poziom wiedzy członków RN prowadzących postępowanie konkursowe lub jakieś trudne do sprecyzowania preferencje, ale tak czy owak, stało się. Braki wiedzy, próby podejmowania nieprzejrzystych decyzji bez przejawiania chęci współpracy z pozostałymi członkami Zarządu, doprowadzenie do rozbicia Rady poprzez sianie nie-

uzasadnionych niepokojów i podejrzeń, ujawniło się dość szybko, ale zamęt trwał do końca stycznia 2014 r., tzn. do odwołania z funkcji z-cy ds. ekonomicznych i rozwiązania stosunku pracy. Ostatecznie wywołany tymi działaniami kryzys w RN doprowadził do rezygnacji 3-ch członków rady. Jak się później okazało, zamiarem przeprowadzonej wtedy „zadymy” miało być doprowadzenie do całkowitego paraliżu RN i wprowadzenia tzw. zarządu komisarycznego, cokolwiek się pod tym pojęciem rozumie. Na szczęście dla spółdzielni ten plan się nie powiódł.

Jedynym dobrem z tego nieszczęścia było zainteresowanie szerszej rzeszy członków naszej spółdzielni sprawami realizacji programu termomodernizacji, bo rozsiewano różne wieści (do katastroficznych włącznie), zlecenie przez Zarząd poważnej firmie audytorskiej zrobienie audytu z całości prowadzonego dotychczas procesu oraz zwołanie dodatkowego Walnego Zgromadzenia w lutym 2014 r. w celu zapoznania członków z wynikami tego audytu. Już sama frekwencja (5,92%) na tym Walnym świadczy o zwiększonym zainteresowaniu członków. Pozytywny wynik audytu uspokoił mieszkańców, co można obserwować na malejącej frekwencji na kolejnych Walnych Zgromadzeniach: 5,14% - w maju 2014 r. i zaledwie 2,4% - w kwietniu 2015 r. Warto nad-

mienić, że rozważne działanie pozostałych członków Zarządu, tj. prezesa Gerarda Weycherta i jego z-cy ds. technicznych Radosława Pluty oraz z-cy gł. księgowego Agnieszki Cichoń ustrzegło całą spółdzielnię przed poważnymi problemami. To był przecież koniec roku, czas zamykania rozliczeń rocznych, czas dokonywanej corocznej inwentaryzacji, sporządzenie bilansu i wiele innych. Wszystko działo się bez udziału z-cy prezesa ds. ekonomicznych i głównego księgowego! Ta godna pochwały postawa p. A.Cichoń spowodowała powołanie jej uchwałą RN wpiętej do czasowego pełnienia funkcji z-cy prezesa ds. ekonomicznych i głównego księgowego, a później do (tym razem dobrego) wyboru jej na to stanowisko w trakcie konkursu w październiku 2014 r.

Po kryzysie opisanym powyżej, po uzupełnieniu i rekonstrukcji składu RN, pracowała ona już do końca tej kadencji, gdyby nie kolejne zamieszanie, które miało swój początek we wrześniu 2015 r. Tym razem zawiódł jeden z członków RN, który wpiętej zaczął przekraczać swe uprawnienia członka rady, próbując indywidualnie, bez udziału pozostałych członków RN, wpływać na decyzje personalne z pracownikami spółdzielni, co jest wyłączną domeną Zarządu, a później nastąpiła z jego strony eskalacja szkodliwych zachowań. To doprowadziło wpiętej do podjęcia przez RN uchwały zawieszającej go w czynnościach członka RN wraz z wnioskiem do Walnego Zgromadzenia o odwołanie go z Rady Nadzorczej, a następnie nawet do podjęcia uchwały wykluczającej go z członkostwa w spółdzielni (ta druga uchwała jest nieprawomocną). W efekcie końcówkę kadencji przyszło Radzie wykonywać w 8-osobowym składzie.

Aby uniknąć niekorzystnego wrażenia, na zakończenie tych refleksji, chciałbym zachęcić czytających ten tekst do zapoznania się z Protokołem z lustracji pełnej GSM za okres od 01.01.2012 do 31.12.2014 r., który zamieszczony został na stronie internetowej GSM i znajdzie się również w materiałach na najbliższe Walne Zgromadzenie. Ocena działalności m.in. RN jako organu znajduje się na str. 19-21 i jest nie tylko pozytywna, ale zawiera to, co zawsze dla mnie jako przewodniczącego Rady Nadzorczej było pryncypium, i jest efektem wieloletnich i konsekwentnych działań. Czytamy tam, że działania RN są zgodne z kompetencjami określonymi w Statucie oraz Regulaminie Rady Nadzorczej i nie naruszają kompetencji innych organów, prowadzona jest pełna dokumentacja prac Rady tj. są protokoły z posiedzeń Rady i Komisji, a na podstawie analizy tej dokumentacji lustrator stwierdza prowadzenie przez Radę skutecznej kontroli pracy Zarządu. Tak, jak być powinno.

Przewodniczący Rady Nadzorczej GSM
Zbigniew Podmagórski

Z dziennikarskiego obowiązku czytam różne materiały. Nie omijam żadnego, dotyczącego GSM. Ostatnio wpadł mi w ręce artykuł mojego „sympatycznego” poprzednika, z którym spółdzielnia rozstała się w atmosferze skandalu. Otóż będąc redaktorem naczelnym naszego biuletynu, w innym miejscu pisał bardzo niepocholebne teksty na temat GSM. Rozdwojenie jaźni? Nie, po prostu zwykła dyspozycyjność wobec tych, którzy „dają więcej”. Zawsze mi mówił, że nie ważna polityka, ważne, kto i ile płaci. Dał temu dowód w gazetce „PiS Jastrzębie-Zdrój”, obrzucając błotem wszystko i wszystkich, czyli tych, którzy zrezygnowali z jego usług.

„PRAWDA” BUDOWANA NA KŁAMSTWACH

Jak zbudował narrację? Postaram się pokazać na kilku faktach.

Otóż autor pisze o „nieposzlakowanej opinii” kierownika zwolnionego z pracy. Skąd ta wiedza? Taki otrzymał pan „przekaz dnia”? Każdy z ostatnich prezesów spółdzielni zamierzał zwolnić tego pana, tylko nie zdążył. Tak knuł w obronie swojego stołka w ramach „grup inicjatywnych”, że zdążył zwolnić prezesów. Tym razem nie zdążył. Poza tym, ta nieposzlakowana opinia to między innymi postępowanie przeciwko niemu, dotyczące mobbingu w stosunku do pracowników. Zapomniał też dodać o pewnym postępowaniu sądowym związanym ze zwolnieniem jednego z pracowników GWW. Jest jeszcze wiele innych spraw, które członkowie i pracownicy GSM pamiętają. Kiedy odszedł „nieposzlakowany”, w budynku spółdzielni skończył się terror.

Rusztowania. Kolejne kłamstwo pana Filara lub kompletny brak wiedzy na temat tego, co to jest SUPERATA, czyli nadmiar (z definicji: „jest to sytuacja niepożądana, przede wszystkim dlatego, że ilość towarów ulega zmniejszeniu bez zarejestrowanej sprzedaży i może to powodować problemy z właściwą ich ewidencją, kiedy pojawią się rozbieżności, należy przystąpić do inwentaryzacji”). Dlatego zarządził inwentaryzację. Jak czegoś brakuje, co się może zdarzyć, to nie jest dramatyczny problem. Ktoś nie dopilnował likwidacji, ktoś inny zapomniał. Zawsze to może być jakieś niedopełnienie obowiązków. Jeśli występuje superata, to skąd się wziął ten „towar”??? Superata zawsze wskazuje, że ktoś nieudolnie dokonał jakiegoś niedozwolonego czynu. Skoro pan Filar nie zadał sobie trudu sprawdzenia, co to jest superata, niech zapyta tego kierownika, czemu włączył tę nadwyżkę do inwentaryzacji? Nieudolnie, na szybko uzupełniał braki. To gdzie są brakujące rusztowania spółdzielni, skoro trzeba było uzupełniać „pozyskanymi”? Władze GSM nie wydały wyroku. Zgłosiły do prokuratury zawiadomienie „O MOŻLIWOŚCI POPEŁNIENIA PRZESTĘPSTWA” i prokuratura podejmie decyzję. Decyzja prokuratury, czy doszło do przestępstwa, czy nie doszło, nie zmienia faktu fałszowania dokumentacji inwentaryzacyjnej. To jest przestępstwo przeciwko dokumentom, które jest podstawą do zwolnienia w trybie art. 52, czyli dyscyplinarnym.

Kolejne kłamstwo w artykule. Inspektor PIP ukarał imiennie prezesa mandatem. W protokole PIP jest zapis dotyczący pragmatyki. Informuje on, że „nie powinno się w przyszłości tak robić” (dotyczy zwalnianego dyscyplinarnie, chronionego członka związków zawodowych). Inspektor nie odniósł się do słuszności stawianych zarzutów. Prezes mandatu nie przyjął. Sprawę ROZSTRZYGNIE sąd, nie zapadł żaden wyrok (kłamie pan Filar, skłamał również ci, którzy takie kłamstwa przekazali). Panu



Filarowi „mylą się” też kompetencje PIP, który nie może nakazać przywrócenia pracownika do pracy. Taką decyzję może wydać tylko NIEZAWISŁY SĄD. Takie postępowanie jest dopiero przez sąd prowadzone.

Decyzje Rady Nadzorczej są jej decyzjami i zobaczymy, co w tej sprawie orzeknie sąd. Robienie sobie „jaj”, jak to określił autor artykułu, to jego domena. Rada Nadzorcza ma swoje prawa i obowiązki i z takich skorzystała, chyba zresztą słusznie.

Co do pana Mittelstadt. Zawsze „wypluwa”, jak się coś w GSM dzieje. Przeprosił pana Podmagórskiego przed sądem, teraz wraca do sprawy po przeprosinach? Jest po prostu dyspozycyjny, dostał przecież obietnicę, że po Walnym zostanie zastępcą ds. technicznych. Dlatego włączył się w obrzucanie błotem władz spółdzielni (nie chcę używać słów nieparlamentarnych).

Teraz szeroko nagłaśniany wątek nielegalnych nagrań. Oczywiście, pan „redaktor” popelnia kolejne nadużycie, ponieważ z tego, co mi wiadomo, na razie toczy się postępowanie przed właściwymi organami i to nie przeciwko konkretnym osobom, ale w sprawie. Zatem nie można mówić, że coś jest nielegalne, skoro nic w tej sprawie jeszcze nie postanowiono. Zdziwienie budzi jednak fakt, że podnoszony jest taki rwetes w tej sprawie i to, jak należy przypuszczać, z inicjatywą znanego w mieście radnego, obecnie zawieszono członka Rady Nadzorczej spółdzielni. Przecież ten pan, co wielokrotnie podkreślał, jest za całkowitą transparentnością działań w spółdzielni (mam na-

dzieję, że zna znaczenie tego słowa, skoro go tak często używa), no chyba że ta transparentność ma dotyczyć tylko innych, a nie jego działalności.

W tym momencie przypomina mi się sprawa nagrań u Sowy. Wtedy nasi dzisiejsi oponenci chwalili nagrania z prywatnych spotkań. Jak głośno teraz krytykują!!!! Okazało się, że jak ich dotyczy to źle, jak innych to super. Podwójne standardy, podwójna moralność. Okazało się nic lepsi od ministrów.

Jeszcze jedno w tej sprawie. Jak zakończyło się dochodzenie prokuratury w sprawie podsłuchów u Sowy??? UMORZONE.

Owszem, pan Filar w swojej łaskawości, chyba przypadkiem, napisał jedną prawdę. Prezes i jego zastępca zostali ukarani GRZYWNĄ, czyli MANDATEM. To nie jest wyrok za działalność przestępczą. Posiadają aktualne (z 08.02.2016) świadectwa o niekaralności.

Kolejny wątek, to wątek „niesprawiedliwego” przetargu, w którym brał udział jeden z lokalnych przedsiębiorców. Do spółdzielni przeprowadził go w/w członek RN. Startował w przetargu. Złożył nieatrakcyjną, jeśli chodzi o warunki i cenę, ofertę. Nie wziął udziału w negocjacji cen. Przetarg był prowadzony dokładnie na warunkach ustalonych w Regulaminie prowadzenia przetargów GSM. Jakże ma pretensje i do kogo? I o co? Pewnie dostał jakieś obietnice od „wprowadzającego” członka rady, co było normą (tak zwane „załatwiactwo” dla swoich). Powinien mieć zatem pretensje do tego, który obietnice składał. Mało tego, ten czło-

nek Rady straszył, że komisja rewizyjna przeprowadzi dochodzenie, dlatego ten pan nie został wybrany. Szkoda słów. Czekamy na jego doniesienie.

Co do wątku dotyczącego spółki. Rada Nadzorcza jest w posiadaniu trzech niezależnych opinii prawnych, w tym dwóch sporządzonych przez niezwiązane ze spółdzielnią i uznane na rynku kancelarie prawne, odnośnie ewentualnego naruszenia zakazu konkurencji wobec GSM. Żadna z w/w opinii nie potwierdziła naruszenia zakazu konkurencji przez Prezesa Zarządu. Zgodne z prawdą, w przekazie pana Filara jest to, że nie można nikomu postawić zarzutu w związku z samym faktem prowadzenia działalności gospodarczej, przynajmniej na razie. Reszta to stek życzeniowych insynuacji i bzdur. W tym miejscu należałoby zadać panu redaktorowi pytanie. Czy ocenia pan innych na podstawie własnego zachowania, kiedy to będąc redaktorem naczelnym biuletynu GSM, równocześnie brał pan kasę za pisane (na zamówienie) artykuły, naruszające dobre imię spółdzielni i jej władz? Kłania się przysłówie „pecunia non olet”, prawda panie Filar?

Kończąc, ustosunkuję się do zarzutu pana Filara, dotyczącego ocieplenia wizerunku GSM. Wiemy. Biuletyn jest inny niż ten, który pan wydawał. Tam nie było miejsca na prezentację spółdzielni. Było tylko miejsce na reklamy. To była pana kasa. W naszym biuletynie nic pan nie pisał. My umiemy sami pisać. Tam nie umiemy, dlatego pan tyle pisze w oparciu o „zasłyszane” tematy. To jest RZETELNOŚĆ DZIENNIKARSKA? To jest DYSPOZYCYJNOŚĆ!

Jeśli my promujemy nastroje z lat 70-tych, to jak nazwać pana propagandę? Wyraźnie jest to „wczesny Gomułka”. Wtedy też na bazie kłamstwa budowano wizerunek tego kraju. Jest pan w tym mistrzem.

Co do Walnego. Skąd pan zna datę? Może to będzie kwiecień? Niech pan nie miesza członkom GSM w głowach. To Oni podejmą decyzję. Wiemy, że „PiS Jastrzębie Zdrój” w tej chwili zajmuje się tylko naszą spółdzielnią. Wydane zostały nawet polecenia partyjne jak dawniej w PZPR: „Każdy członek PiS Jastrzębie-Zdrój ma przeprowadzić na walne minimum 3 członków, którzy mają głosować na listę ustaloną przez AM”.

To, co pan napisał, panie Jerzy Filar, zasługuje na pointę znanego filozofa ks. Józef Tischnera: „Są trzy prawdy: święto prawda, tys prawda i gówno prawda”

Pana prawda to „g... prawda”.

Ciąg dalszy zapewne nastąpi...

Dariusz Janicki

„CIERPIENIA ODERWANYCH OD KORYTA”

„Oczywistą oczywistością” jest to, że część ludzi uwierzy w brednie pana Filara, inna część czeka na słowa prawdy. Ten materiał kieruję do drugiej grupy osobowej, ponieważ pierwsza bez zmużenia oka wierzy w to, co kazał napisać pan Matusiak.

Z czym mamy do czynienia? Z zasadą „najlepszą obroną jest atak”. Prawda, że nam trudno ujawniać dowody i dokumenty. Są one niejako „własnością” sądu. Cała rzecz polega na sprytnym zabiegu. Trzeba namieszać ludziom w głowach, przejąć władzę w GSM, wywalić Zarząd i... natychmiast wycofać z sądów i prokuratury wszystkie pozwy i zawiadomienia, żeby czasem prawda nie ujrzała światła dziennego. Jest jeszcze jedna ich nadzieja. Spowodować spowolnienie wszystkich spraw skierowanych przez Zarząd, a rozpatrzyć wszystkie zgłoszone do policji i prokuratury, skierowane przez rządzący w mieście „PiS Jastrzębie-Zdrój”. Tego się obawiamy i to niestety odczuwamy.

Do rzeczy w takim razie. Powracająca sprawa podsłuchów. Trudny temat. Czy legalne, czy nielegalne, orzeknie organ do tego upoważniony, a nie pan Filar. Jest jednak orzeczenie Trybunału Praw Człowieka, które było już stosowane w orzecznictwie naszych sądów. Mówi

o tym, że jeśli jest prawdopodobieństwo czynu zabronionego i nie ma innego sposobu na zdobycie dowodów, takie działanie jest dopuszczalne. Ci co znają dobrze historię GSM, nie mają wątpliwości, skąd takie podejrzenia w stosunku do tej osoby i to nie pierwszy raz. Czy Zarząd miał zapytać, „co pan przeskróbał panie Krzysztofie?” Przyznałby się do czegośkolwiek? Ta wojna o uznanie podsłuchu za nielegalny ma na celu ukrycie prawdy, która została zdobyta dzięki nim. Prosta zasada, „zaklanie rzeczywistości”. Boją się tego, co Zarząd wie i posiada, czyli boją się prawdy, bo ją znają. Nie jest również prawdą, że Zarząd zwolnił kierownika GWW z jednego powodu (ma 6 zarzutów i każdy z nich mieści się w art. 52 K. Pracy).

Przy okazji wyjaśniam, że żaden pracownik Grupy Wykonawstwa Własnego nie stracił pracy. Zmieniona została struktura jej funkcjonowania. Skończyło się „państwo w państwie”. Teraz wszyscy pracujemy w jednej spółdzielni, nie jak poprzednio w GSM i GWW. Nigdy też Zarząd nie mówił o przestępczej działalności. Złożył zawiadomienie „o MOŻLIWOŚCI popełnienia przestępstwa”. To nie wyrok, tylko podanie ocenie prokuratury, czy czasem to działanie nie miało znamion przestępstwa. Pro-

kończąc poprzednią polemikę pozwoliłem sobie napisać „ciąg dalszy zapewne nastąpi”. Nie musiałem długo czekać, aby usiąść i dopisać drugą część „sagi”. Muszę zareagować na artykuł pod tytułem „Nagrywali i... przegrali”, zamieszczony w propagandowym „PiS Jastrzębie-Zdrój”. Sam zaczynam się gubić w tym nawale wyspanych z palca pana Filara bzdur. Jednostronnie, bez zapytania drugiej strony o fakty, ujawnia „prawdy oczywiste”. Nie ma to nic wspólnego z rzetelnym dziennikarstwem, tylko z ohydny atakiem opartym o kłamstwa, czyli z PROPAGANDĄ WYBORCZĄ. W zasadzie teksty pana Filara mogłyby zasługiwać tylko na jedną reakcję – PUSTY ŚMIECH. Pan Filar nie robi nic innego, jak kampanię wyborczą do Rady dla członków kojarzonych z „PiS Jastrzębie-Zdrój” (jak zwykle pisane przeze mnie w cudzysłowie określenie dla osób, które pod szyldem PiS zrobiły sobie coś na wzór partii do załatwiania własnych interesów). Teksty są czysto propagandowe, przesycone nienawiścią i totalnym kłamstwem. No cóż, zbliżają się wybory, więc można ludzi okłamywać, potem robić zupełnie coś innego.

kuratura podjęła taką decyzję, jaką podjęła i GSM jej nie komentuje. Nie możemy złożyć zażalenia na działanie prokuratury. Może to zrobić tylko osoba poszkodowana, co zresztą uczyniła. Zatem to jeszcze nie koniec tzw. „sprawy rusztowań”.

Drugi raz pan Filar kłamie na temat dwóch wyroków karnych prezesa. Prezes Weychert posiada aktualne świadectwo o niekaralności i każdy zainteresowany może się do niego udać i przekonać. Reszta tekstu to „agitka wyborcza” i nie będę się do niej odnosił.

Poniżej znalazłem drugi ciekawy tekst. Wywiad-rzeka. Oczom nie wierzę, znając osobę, z którą pan Filar przeprowadził wywiad. Nigdy nie widziałem i nie słyszałem, żeby umiał się tak ładnie i długo wypowiadać, ale cóż, gazeta propagandowa „prawdę Wam powie”. Otóż w tym wywiadzie pan Andrzej „Nieprawda” Matusiak pisze jedną prawdę, że jest członkiem Rady Nadzorczej. Nie dodaje jednak, że nadal skutecznie zawieszonym. „Nieprawda” twierdzi, że sąd wydał wyrok unieważniający jego zawieszenie. Chyba nie raczył przeczytać (bo tam za dużo tekstu), że to nie był wyrok, a postanowienie o zabezpieczeniu jego praw do momentu rozstrzygnięcia przez sąd. No,

500 złotych diety członka Rady jest ważniejsze.

Ponownie pan „Nieprawda” pisze, że miał prawo i obowiązek stanąć w obronie niewinnego pracownika. To był właśnie zawsze jego problem. Niezrozumienie zakresu kompetencji członka Rady. Członek Rady nie ma prawa wtrącania się w sprawy personalne. To jest właściwość Zarządu. Jeszcze na marginesie, nie bronił żadnego pracownika, tylko koleś, z którym teraz knuje przeciw spółdzielcom.

Koniec rozmowy to kolejna „agitka wyborcza”, preżenie muskułów przez pana Matusiaka. Szczerze powiem, współczuję tym, którzy zagłosują na „grupę inicjatywną”, gdzie pojawia się kilka nieciekawych osób. Będzie to samo, co w jednej ze sąsiadujących spółdzielni. Wywalili prezesa, nowy prezes-związkowiec wywała dyscyplinarnie pracowników związkowych, a „stary prezes” wygrywa proces za procesem. Pracownicy też wygrają.

I tu puenta. Cierpicie po oderwaniu od koryta i zrobicie wszystko, żeby się do niego dorwać. Dzielić, rządzić i robić NIC, byle „wspomóc finansowo” klub szachowy. Nie macie żadnego planu na przyszłość, prócz rozwalania tej Spółdzielni.

Dariusz Janicki

MIESZKAŃCY GSM SPOTYKAJĄ SIĘ

Przez ostatnie dwa tygodnie prace Zarządu podporządkowane zostały jednemu nadrzędnemu celowi. W tym czasie organizowano spotkania z mieszkańcami naszych osiedli. Celem tych spotkań było zaproponowanie mieszkańcom nowych, innych niż dotychczasowe, rozwiązań. Ten dwutygodniowy maraton był prowadzony pod hasłem zaproponowanym przez władze spółdzielni, które brzmi „Przyjazna Spółdzielnia”. Na czym to miało polegać? Dialog, wsłuchanie się w głos zainteresowanych, wspólne wypracowanie decyzji. To właśnie „Przyjazna Spółdzielnia”. Mieszkańcy decydują o najważniejszych sprawach.

Frekwencja na spotkaniach rosła z dnia na dzień. Czyżby zainteresowanie też wzrastało? Prawdopodobnie tak. Można odnieść wrażenie, że każde kolejne spotkanie to więcej zainteresowanych i coraz bardziej ożywiona dyskusja. Nie mam zamiaru oceniać tutaj, czy dyskusja była na wysokim czy niższym poziomie. Każda była owocna i pozwoliła Zarządowi na wyrobienie sobie zdania na temat oczekiwań mieszkańców w poszczególnych blokach tematycznych.

Jakie tematy zostały zaproponowane? Trzy główne bloki tematyczne:

1. Podniesienie bezpieczeństwa mieszkańców poprzez zbudowanie „Spółdzielczego Centrum Dyspozytorskiego”. To całkowita nowość w myśleniu o szeroko rozumianym bezpieczeństwie mieszkańców. Wzory czerpalimy z różnych dziedzin życia społecznego. Jednym z nich były osiedla strzeżone, innym działania służb, w tym policji i straży miejskiej. Kolejny to wykorzystanie monitoringu. Jeszcze inny – pomoc w każdej sferze życia człowieka. Dyskusja wyjątkowo ożywiona, emocje jednak bardzo ukierunkowane. „Nie chcemy żadnych inicjatyw, które trzeba dodatkowo finansować”. Tak można skwitować efekt finalny. Choć i tu pojawiły się ciekawe głosy. Dotyczyły faktu, że takim projektem powinny zająć się władze miasta. Uczestnicy spotkań zasugerowali,

żeby tą sprawą zainteresować Urząd Miasta Jastrzębie-Zdrój i radnych naszego miasta. Zarząd przewiduje właśnie taką formę rozmowy i będzie rzecznikiem mieszkańców w tej materii.

2. Większa estetyka naszych budynków. Prowadzona termomodernizacja zasobów Górniczej Spółdzielni Mieszkaniowej, jej system, powoduje, że nasze klatki, niestety, długo czekają na odremontowanie. Zarząd, wzorem innych spółdzielni, zaproponował utworzenie „funduszu celowego na malowanie klatek schodowych”. Pozwoliłoby to na systematyczne remonty klatek ze specjalnie na ten cel zgromadzonych środków. Klatki remontowane byłyby mniej więcej co 7 lat. Teraz trzeba wygospodarować środki z funduszu remontowego. Przy realizacji obowiązkowych działań, mających na celu bezpieczeństwo mieszkańców, nie zawsze starcza na resztę. Niestety, stosowanie budynków do wymagań przeciwpożarowych (tu otrzymujemy decyzje administracyjne, które należy bez dyskusji wykonać) czy też remont instalacji gazowej z wyprzedzeniem liczników na zewnątrz mieszkań oraz inne ważne działania, powodują, że klatki mamy takie, jakie mamy. Szanujemy rozmowę i decyzje uczestników spotkań. Zdecydowali. Nie będzie celowego funduszu na remonty

klatek schodowych. Co nie znaczy, że mieszkańcy poszczególnych budynków, jak to czasem bywa w trakcie spotkań remontowych, sami nie podejmą takich decyzji. Mają do tego prawo.

3. Budowa małych osiedlowych kotłowni. To propozycja skierowana przede wszystkim do osiedli położonych na obrzeżach miasta. Tam koszty dostawy ciepła i straty z tego wynikające powodują jego wysokie ceny. Projekt spotkał się z zainteresowaniem i upoważniono Zarząd do przygotowania i przedstawienia w jak najszybszym czasie założeń finansowych i organizacyjnych przedsięwzięcia. Oczywiście, to jest projekt wymagający również czasu. Dlatego prosba zainteresowanych o szybkość w działaniu. Być może postęp technologiczny umożliwi w tak zwanym międzyczasie na rozszerzenie tych działań na inne budynki i osiedla. Jeśli tylko będzie w tym „logika finansowa”, zapewne zostanie podjęta taka próba. Demonopolizacja dostaw energii cieplnej może służyć zmniejszeniu kosztów ponoszonych przez każdego mieszkańca.

Niektórzy powiedzą „trzy sprawy – jedna trafiona”, inni będą zadowoleni, że się z nimi uzgadnia. Najważniejsze bowiem jest to, iż się rozmawia, można przedstawić wzajemne argumenty. To służy porozumieniu.

Oczywiście, w czasie spotkań nie zabrakło innych tematów. Dalsza termomodernizacja, praca ekip spółdzielni, śmieci i „nieład organizacyjny” w tym zakresie, który został stworzony ustawą, pytania o kondycję finansową. Były również sprawy dotyczące poszczególnych mieszkańców, również tych uciążliwych lub zapominających o obowiązku płacenia za lokal. Tematów poruszono bardzo dużo. Wiele z nich zostało od razu wyjaśnionych, wiele stanowi podstawę do działania Zarządu i jego komórek organizacyjnych, jeszcze inne wymagają indywidualnego wyjaśnienia. Najważniejsze, że się rozmawia i chce się wspólnie załatwić sprawy, które boleśnie odczuwają mieszkańcy naszych budynków. To się nazywa DIALOG i w tym miejscu w imieniu Zarządu dziękuję wszystkim uczestnikom spotkań za aktywność.

Rzecz jasna, nie obyło się bez drobnych incydentów. Jeden z nich wzbudził nawet wielką konsternację na sali. Otóż jeden z byłych członków RN pomylił spotkania i wygłosił płomienne wystąpienie wyborcze, sądząc, że znajduje się na Walnym Zgromadzeniu.

Dziękujemy bardzo za uczestnictwo w spotkaniach i głosy, które pokazują kierunek, w jakim nasza spółdzielnia ma zmierzać.

Dariusz Janicki

KRONIKA WYDARZEŃ GSM

Pierwszy kwartał każdego roku jest szczególnie napięty ze względu na sporządzanie bilansu za rok poprzedni oraz badanie jego przez biegłego rewidenta. Rok 2015 został już sprawdzony i pozytywnie zaopiniowany przez biegłego rewidenta.

15.02.2016

Zakończono prace związane z wymianą lamp na klatkach schodowych na lampy Panda Caro z czujnikiem ruchu, ul. 1000-lecia 14, 19, 13, 12, 18. Remont lamp pozwoli na oszczędność energii elektrycznej.

16.02 – 4.03.2016

Wykonano remont instalacji oświetlenia w pomieszczeniach piwnicznych na ul. Śląskiej 39-45, kl. 43 i 45. Remont instalacji wyeliminuje „niepożądane podłączenia”, które stwarzają bezpośrednie zagrożenia dla lokatorów.

07.03 – 11.03.2016

Wykonany był remont oświetlenia na ul. Kopernika 16, wymienione zostały lampy na klatkach schodowych na lampy typu Panda Caro z czujnikiem ruchu oraz lampa na wejściu „numer policyjny”. Remont pozwoli na zaoszczędzenie energii elektrycznej.

29.2.2016

Zakończono „płytkowanie” parterów ul. Krakowska 5-15, wykonano: docieplenie sufitu styropianem gr. 5cm, wykonanie gładzi na ścianach i sufitach, licowanie ścian płytkami klinkierowymi na wys. 1,5 m, dwukrotne malowanie ścian i sufitów, dwukrotne malowanie farbą olejną balustrad, rur C.O., drzwi do piwnic, drzwi wahadłowych na parterze, podstopnic oraz policzków schodowych.

01.03.2016

Rozpoczęto prace – „płytkowanie” parterów ul. Kurpiowska 6, prace zakończono w marcu, wykonano: zerwanie starego tynku, wyrównanie ścian poprzez ułożenie płyt GK oraz schowanie koryt elektrycznych, oczyszczenie i zagruntowanie powierzchni ścian i sufitów, docieplenie sufitu styropianem gr. 5 cm, wykonanie gładzi na ścianach i sufitach, licowanie ścian płytkami klinkierowymi na wys. 2,0 m, dwukrotne malowanie ścian i sufitów, wymiana okna na parterze, wymiana grzejników na parterze.

14.03.2016

Rozpoczęto malowanie klatek schodowych ul. Armii Krajowej 86. Na przygotowane podłoże nałożona została gładź, a następnie malowane będą farbą emulsyjną ściany powyżej lamperii i sufitów, farbą olejną lamperia do wys. 1,5 m, balustrady, cokoliki, podstopnice oraz policzki schodowe.

14.03.2016

Rozpoczęto robót przygotowawczych do wymiany instalacji gazowej w budynku przy ulicy Śląskiej 32.

18.03.2016

Zakończyły się prace związane z malowaniem klatek schodowych ul. Marusarzówny 15-17. Na przygotowane podłoże nałożona została gładź, a następnie malowano farbą emulsyjną ściany powyżej lamperii i sufitów, farbą olejną

lamperię do wys. 1,5 m, balustrady, cokoliki, podstopnice oraz policzki schodowe

18.03.2016

Zakończenie wymiany instalacji gazowej w bloku przy ul. Pomorskiej 16-28. Wykonywanie prac wykończeniowych na budynku przy ul. Pomorskiej 16-28, tj. malowanie rur gazowych na klatkach schodowych, murywanie przebiegów przez ściany, ewentualne zacieranie i malowanie uszkodzonych ścian po remoncie

21.03.2016

Rozpoczęcie wymiany instalacji gazowej na budynku przy ul. Wrocławskiej 39-43, dotyczy klatki 39. Remont obejmuje wymianę całej instalacji gazowej w każdym mieszkaniu oraz wyprowadzenie liczników gazowych na klatkę schodową

21.03.2016

Rozpoczął się remont na ul. Jasnej 82-100. Wymienione zostaną lampy na klatkach schodowych na lampy typu Panda Caro z czujnikiem ruchu, lampy na wejściach „numer policyjny” zostaną zasilone z zegarów astronomicznych. Wymieniane będą również przewody zasilające do mieszkań na przewód YDYp 3*62. Wymieniany będzie odcinek między zabezpieczeniem przedlicznikowym a licznikiem energii elektrycznej. Powyższa wymiana ma na celu poprawienie bezpieczeństwa lokatorów poprzez doprowadzenie do mieszkań trzeciej żyły ochronnej PE oraz zwiększenie przekroju żyły do aktualnych wymagań i standardów, co powoli na zminimalizowanie zagrożenia pożarowego

25.03.2016

Zakończenie malowania piwnic ul. Katowicka 4-14, gdzie malowano farbą emulsyjną ściany i sufity, farbą olejną drzwi do węzłów wodnych i C.O.

01.02 – 31.03.2016

Dział zaopatrzenia przygotował i przeprowadził 5 postępowań przetargowych na dostawę materiałów. Dostawy dotyczą grzejników łazienkowych, materiałów instalacyjnych do C.O., skrzynek do zabezpieczenia gazomierzy, kostki brukowej i wyrobów betonowych oraz materiałów dociepleniowych. Komórka zaopatrzenia przy współpracy z administracjami wprowadziła zmiany związane z transportem wewnętrznym, które mają na celu usprawnienie i podniesienie efektywności realizacji zadań związanych z utrzymaniem bieżących robót w GSM.

01.04.2016

Rada Nadzorcza zapoznała się z raportem z badania bilansu przez biegłego rewidenta. Raport potwierdza prawidłową gospodarkę księgowo-finansową GSM. W raporcie są również oceny stanu finansów spółdzielni, który nie budzi żadnych zastrzeżeń. Rada przyjęła sprawozdanie

PRZYPOMINAMY I PROSIMY

Od 01.07.2013 r. weszła w życie nowa Ustawa o utrzymaniu porządku i gospodarowaniu odpadami. Spółdzielnia przestała być od tego czasu odpowiedzialna za ten fragment życia codziennego i straciła możliwość ingerencji w tej sferze. Musimy wykonywać narzucone nam czynności i przestrzegać Regulaminu wywozu nieczystości oraz zasad narzuconych przez władze gminy. Nie mamy również wpływu na stawki za wywóz nieczystości, które to określają swoją uchwałą radni.

Na prośbę mieszkańców naszych osiedli pragniemy Państwu przypomnieć kilka zasad i prosimy o to:

- aby mieszkańcy zgniatali butelki plastikowe przed wrzuceniem do kontenera;
- aby mieszkańcy zgniatali i układali kartony po meblach przed wrzuceniem do kontenera;
- nie wrzucali gruzu do kontenerów;
- wystawiali odpady wielkogabarytowe dzień przed ich wywozem – wywóz w każdy piątek w godzinach porannych;
- zamykali klapy od kontenerów na odpady zmieszane, aby uniknąć rozsypywania się wokół nich śmieci. Zgodnie z zasadą firma wyłoniona w przetargu opróżnia tylko kontenery, nie, jak dawniej, zbierała to, co wokół kontenerów zostało porzucone.

Na podstawie materiału nadesłanego

PRZEGLĄD URZĄDZEŃ GAZOWYCH I POSTĘPOWANIE W PRZYPADKU AWARII

Kontrola instalacji gazowej, przeprowadzana raz do roku przez służby GSM ma na celu wskazanie lokatorowi na występujące przecieki gazu na urządzeniach i ukierunkowanie, co lokator musi w takim przypadku naprawić. Kontrola spalania nie leży w gestii GSM, jednakże wykonujemy ją, aby uchronić lokatorów przed zagrożeniami występującymi podczas przekroczenia stężenia tlenu węgla. Kontrola podlega:

- sprawdzenie kuchenki gazowej przy zapalonych palnikach;
- sprawdzenie „junkersa” przy odpalonym urządzeniu i zdjętej rurze spalinowej;

W związku z tym, że sprawność urządzeń gazowych w mieszkaniach należy całkowicie do lokatora, to właściciel lokalu musi zadbać o gwarancyjne przeglądy roczne urządzenia, wykonywane przez odpowiedni serwis. Powinnością służb kontrolnych spółdzielni jest:

- jeżeli jest przekroczona norma, zostaje zakręcony zawór gazu do urządzenia ze względu na występujące zagrożenie zdrowia, a nawet życia.

Powinnością właściciela mieszkania jest:

- wezwać serwisanta, który wykona usługę czyszczenia. Występują również uszkodzenia elementów elektronicznych. Napraw i czyszczenia dokonuje serwis wysyłając instalatora z uprawnieniami gazowymi;
- po wyczyszczeniu lub naprawie urządzenia osoba, która to wykonała odkręca zawór gazowy do urządzenia i po sprawdzeniu bierze na siebie pełną odpowiedzialność za sprawność urządzenia.

WYNIKI KONTROLI URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO W GSM

W dniach 28-29.01.2016 r. kontrolerzy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego przeprowadzili kontrolę projektu „Rewitalizacja mieszkalnych budynków wielorodzinnych na terenie Jastrzębia-Zdroju poprzez usunięcie elementów zawierających azbest i ocieplenie ścian zewnętrznych”. Program był współfinansowany z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007-2013.

Kontroli podlegały wszystkie działania GSM, zgodnie z zawartą umową na dofinansowanie. Przytoczę ostatnie sformułowania protokołu pokontrolnego:

- „pkt 8. Stwierdzone uchybienia i wnioski z przeprowadzonej kontroli: 'Wynik kontroli: bez zastrzeżeń'”.
- „pkt 9. Zalecenia pokontrolne: 'Nie dotyczy'”.

To dla uspokojenia tych, którzy czytają liczne komentarze informujące, jako by kontrola wykazała szereg nieprawidłowości.

Dariusz Janicki

DLACZEGO WARTO BYĆ CZŁONKIEM SPÓŁDZIELNI?

Jak wiemy, od 24 kwietnia 2001 roku, obowiązuje Ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych – ciągle nowelizowana. Stworzyła ona między innymi możliwość wyodrębniania lokali mieszkalnych, które dotychczas były spółdzielczymi oraz nabywanie spółdzielczych własnościowych praw do lokali mieszkalnych i praw odrębnej własności bez konieczności bycia członkiem spółdzielni.

Wszędzie, bez względu na to, czy mamy do czynienia ze wspólnotą mieszkaniową czy spółdzielnią, występują problemy, z którymi borykają się mieszkańcy. Nasze oczekiwania zawsze będą wyprzedzać możliwości. Oczywiście, można swobodnie wypowiadać swoje racje. Temu służy demokracja. Jednak większość przesądza, jak ma być. Mniejszość musi podporządkować się tej zasadzie.

Mając lokal mieszkalny o statusie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu lub prawo odrębnej własności, jak wspomniano już wcześniej, można być członkiem spółdzielni lub nie.

Członkostwo niesie za sobą jednak wiele korzyści. Wynikają one z faktu przeznaczenia nadwyżek z działalności gospodarczej czyli zysków bilansowych np. na dopłaty do lokali mieszkalnych członków, nie zaś członkowie pozostają "z boku". Jeśli więc jesteś członkiem spółdzielni, to będziesz korzystać ze środków pochodzących z dochodów z działalności gospodarczej spółdzielni. Właściciele mieszkań, którzy nie są członkami spółdzielni, z tych środków nie skorzystają.

Zatem należy pamiętać o tym, że kupując lub w inny sposób nabywając prawa do lokalu mieszkalnego (spółdzielcze własnościowe prawo lub prawo odrębnej własności), mamy wybór. Możemy pozostać poza spółdzielnią lub zostać jej członkiem. Spółdzielnia nie ma bowiem instrumentów umożliwiających jej przymuszenie nabywcy lokalu do przystąpienia do spółdzielni. Z drugiej strony, jeżeli chcemy do spółdzielni przystąpić, ta ostatnia zasadniczo nie może odmówić nam przyjęcia w poczet członków, oczywiście, po spełnieniu kilku podstawowych warunków, które reguluje Statut Spółdzielni i Ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych, przywołana na wstępie.

Członkostwo w spółdzielni jest prawem niemajątkowym, o charakterze osobistym, i nie można go przenieść na inną osobę, ani w drodze czynności prawnych, ani przez następstwo prawne.

Ze stosunku członkostwa wynikają prawa podmiotowe, a ich treść jest identyczna dla każdego członka. Ustanie członkostwa zmienia status prawny dotychczasowego członka i powoduje utratę wielu z tych praw. Prawa i obowiązki wynikające z członkostwa w spółdzielni są dla wszystkich członków równe.

Podstawowym warunkiem przyjęcia w poczet członków jest złożenie deklaracji członkowskiej. Członek spółdzielni jest zobowiązany wnieść wpisowe i udział w wysokości określonej w statucie. Z tego obowiązku nie można zwolnić żadnego członka. Zgodnie z przepisami prawa, spółdzielnia zobowiązana jest po śmierci członka wypłacić jego udziały osobie wskazanej przez tego członka w deklaracji bądź w odrębnym oświadczeniu.

Warto zauważyć, że obecnie, z korzyścią dla osób zainteresowanych przystąpieniem do spółdzielni, zmniejszona została znacznie kwota wpisowego i udziału, którą członek jest zobowiązany uiścić. Kwota ta wynosi na dzień dzisiejszy zaledwie 300,00 zł, w tym 150,00 zł to wpisowe i 150,00 zł to wymagany udział. Wcześniej kwota ta była dwukrotnie wyższa.

Zostanie członkiem spółdzielni może okazać się korzystne również z kilku innych powodów.

Jako członek spółdzielni mamy bowiem m.in. prawo: brać udział w Walnym Zgromadzeniu i decydować o najważniejszych sprawach spółdzielni (zatem członkostwo daje prawo wpływu na działania spółdzielni), wybierać i być wybieranym do Rady Nadzorczej, otrzymać odpis statutu, regulaminów i innych dokumentów spółdzielni, zgodnie z postanowieniami statutu i Ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych.

Jak już wcześniej wspomniano, posiadanie członkostwa ma wpływ na koszt utrzymania 1 m² powierzchni zajmowanego lokalu mieszkalnego, w związku z możliwością korzystania ze środków uzyskanych z pożytków i in-



nych przychodów z działalności gospodarczej spółdzielni, które pomniejszają opłaty wnoszone przez członków spółdzielni.

W przypadku, gdy spółdzielnia wykonuje zarząd nieruchomościami wspólnymi, stanowiącymi jej współwłasność, uprawnienia te stają się tym bardziej istotne.

Osoby, nie będące członkami, nie korzystają ze środków, jakie spółdzielnia osiąga z w/w przychodów...

Nasza spółdzielnia, podobnie jak większość innych, posiada dodatkowe dochody, z których korzystają tylko członkowie, bo to oni właśnie są beneficjentami tych pieniędzy, natomiast, jeśli ktoś nie jest członkiem spółdzielni, nie bierze udziału w podziale tych środków.

Kontynuując, członkowie spółdzielni w momencie odbywania się Walnego Zgromadzenia spółdzielni, stanowią jej najwyższą władzę. Walne Zgromadzenie spółdzielni stanowią bowiem członkowie spółdzielni. Każdy członek spółdzielni mieszkaniowej, niezależnie od tego, jaką pełni rolę na co dzień w życiu spółdzielni, jaki jest jego status społeczny, w jakim jest wieku i w jakim stanie zdrowia, w chwili odbywania się Walnego Zgromadzenia jest pełnoprawnym uczestnikiem tego najwyższego organu spółdzielni mieszkaniowej i uczestniczy z głosem decydującym w podejmowaniu uchwał Walnego Zgromadzenia, jeśli na tym Zgromadzeniu był obecny.

Uchwały Walnego Zgromadzenia spółdzielni są obowiązujące dla wszystkich członków i organów spółdzielni. Dlatego tak bardzo istotny jest udział członków spółdzielni w Walnym Zgromadzeniu, czyli udział członków w podejmowaniu wiążących decyzji.

Warto wiedzieć również, że członkami spółdzielni mogą zostać oboje małżonkowie, nawet wtedy, gdy tylko jednemu z nich przysługuje prawo do lokalu. Osoba przystępująca do spółdzielni jako członek-współmałżonek wnosi z tego tytułu kwotę zaledwie 50zł (w tym 25zł tytułem wpisowego i 25zł udziału). Samo pozostawanie członkiem spółdzielni nie pociąga bowiem za sobą obowiązku ustanowienia lub przeniesienia przez spółdzielnię praw do lokalu na rzecz członka. Obowiązek taki wynika z odrębnych umów, których skutkiem ma być ustanowienie takich praw.

Członkami spółdzielni mieszkaniowej mogą być zarówno osoby fizyczne, jak i prawne. Przy czym istnieje kilka kategorii członków spółdzielni, tj. tacy, którzy są właścicielami lokali mieszkalnych i członkowie, nie posiadający tego prawa majątkowego.

Główne zasoby mieszkaniowe Polaków skupione są w spółdzielniach mieszkaniowych, do których należy znacznie ponad 2 mln członków. Można zatem przyjąć, że współcześnie w spółdzielczych zasobach mieszkaniowych, w zdecydowanej większości, mieszkają członkowie spółdzielni.

Nie pozostaje więc nic innego, jak zachęcić wszystkich tych, którzy jeszcze nimi nie są, do przystąpienia do tego grona.

Zainteresowanych zapraszamy do siedziby spółdzielni, do Sekcji Przekształceń Praw i Spraw Członkowskich (pok. nr 1, parter budynku GSM), gdzie pracownicy udzielą wszelkich informacji w temacie i pomogą w dopełnieniu formalności, niezbędnych do uzyskania członkostwa.

Kierownik Komórki Windykacyjnej
mgr Dorota Adamczyk

„JESTEM STAŁYM CZYTELNIKIEM”

Jestem stałym czytelnikiem „Twojej Spółdzielni”, a zarazem wieloletnim członkiem GSM w Jastrzębiu. Od 1971 roku mieszkam w Jastrzębiu-Zdroju, wcześniej w Wodzisławiu Śl. (również w zasobach GSM przed przeniesieniem Zarządu Spółdzielni z Wodzisławia do Jastrzębia).

Przez wiele lat brałem udział w życiu społecznym spółdzielni, obecnie z uwagi na wiek i stan zdrowia nie uczestniczę w Zebraniach Członków czy też zebraniach mieszkańców osiedla. Nie znaczy to, że nie interesuję się życiem spółdzielni czy osiedla i miasta.

Spółdzielnia, którą poznałem na przestrzeni lat, przechodziła różne metamorfozy, bywało lepiej, bywało i gorzej. Ale bardzo często albo Zarząd był do niczego, albo RN do kitu. Uogólniam? Być może, ale nie pamiętam jakiegoś dłuższego okresu w życiu spółdzielni, żeby Zarząd i RN pracowali wspólnie dla dobra spółdzielni i jej członków.

Nie chodzi o zwykłą różnicę zdań, ale o te ustawiczne spory, które najczęściej znajdowały epilog na sali sądowej. Za co, oczywiście, my członkowie płacimy. Zaciętrzewienie bywało niekiedy groteskowe. Wstyd!

O Grupie Wykonawstwa Własnego od lat (w potocznych rozmowach) słyszało się już różne opinie, trudno więc przypuszczać, że Zarząd i RN nie znały sprawy. Jeżeli znały, a nie reagowały w porę – to źle, a jeszcze gorzej, że nie reagowały, bo nie wiedziały, co się w spółdzielni dzieje. Dopiero jak problem nabrzmiał, to teraz jedni i drudzy idą do sądu, zamiast w zarodku atmosferę oczyścić.

Z zażenowaniem obserwuję zaciętrzewienie polityczne w życiu publicznym miasta, chociaż je rozumiem, to uważam, że jeden cel powinien przyświecać włodarzom miasta – dobro jego mieszkańców, bez względu na barwy polityczne. Ale już w żadnej mierze nie jest uprawnione przenoszenie sporów politycznych do życia spółdzielni, a to, niestety, z zalem obserwuję.

Pozwolę sobie poruszyć również inny temat zainspirowany treścią pewnego artykułu w „Twojej Spółdzielni” (Nr 51 p.t. „Przyjazna Spółdzielnia”).

Pan prezes Gerard Weychert pisze m.in.

„Zmieniamy wspólnie oblicze spółdzielni...”, „Unikajmy w naszych kontaktach napastliwości...”, „Zakończmy spory...” itd.

Spotkania „na nieruchomościach”? Można i tak, będzie okazja zwrócić uwagę np. „pani Kowalskiej”, że popiół z papierosa nie strzępuje się na parapety i balkony niższych kondygnacji, że „petów” (niedopałków) nie wyrzuca się przez okno czy przez balkon, że nie trzępie się wycieraczek przez balkon itd., itp.

Robić spotkania „na nieruchomościach”? Nie! „Pani Kowalska” i tak na to spotkanie nie przyjdzie, taka jest prawda! Ona tak właśnie uważa, jak pisze w innym artykule pan Damian Maj – „Wolność Tomku...”

Ci, co przyjdą na to spotkanie, tych te pretensje nie dotyczą, tyle, że się spotkamy i sobie ponarzekamy.

Drzwi wejściowe, jak były, tak będą podpierane. „A dyc jest ciepło!” – oto odpowiedź na zwróconą uwagę. „Gabaryty”, już w piątek po południu, będą szpecić teren do następnego piątku.

Co można jeszcze zrobić? Drukować regulamin? I dać do skrzynki? Szkoda zachodu i papieru, wylądnie w koszu z makulaturą. Pisać więcej i częściej na te tematy w „Twojej Spółdzielni”? Nie, nie! Przykro mi, ale obserwuję, że „Twoja Spółdzielnia” w większości prosto ze skrzynki wędruje do kosza z makulaturą – ludzie nie czytają. A może w gablotce z ogłoszeniami przypominać o zasadach współżycia? Mało kto da radę bez drabiny odczytać, co tam wywieszono, tak jest niefortunnie usytuowana, ale nie było lepszego miejsca.

Mam pomysł, otóż w ślad za rozliczeniem wody czy centralnego ogrzewania KAŻDY członek spółdzielni otrzymuje imienne pismo – aktualizację opłat czynszu i na tym piśmie można „wygospodarować” miejsce na taką np. treść:

„Administracja Osiedla z przykrością stwierdza, że nadal niektórzy lokatorzy Waszego budynku nie przestrzegają Regulaminu Porządku Domowego:

- pozostawiając drzwi wejściowe otwarte (podparte). Drzwi mają być zamykane zawsze, a do wietrzenia korytarza są okna;

- wyrzucając niedopałki papierosów przez okna i balkony;
- paląc tytoń w windzie i na klatce schodowej;
- trzępiąc odzież, chodniki, a nawet wycieraczki przez balkon;
- składając odpady wielkogabarytowe w innym czasie aniżeli jest to określone dla Waszej nieruchomości;
- pozostawiając puszki i butelki po napojach na korytarzu;
- nie przestrzegając ciszy w określonych godzinach.

W związku z powyższym kolejny raz prosimy lokatorów o przestrzeganie Regulaminu Porządku Domowego i przestrzegamy, że spółdzielnia wyciągnie przewidziane prawem konsekwencje w stosunku do osób, które naruszają porządek”.

Adm. Osiedla

Tej czy też podobnej treści pismo będzie być może skuteczniejszym zabiegiem, dotrze bowiem imiennie do każdego członka spółdzielni.

Sprawy moim zdaniem (nie tylko w naszej spółdzielni) zaszły już za daleko. Przez lata nikomu nie zrobiono za nieprzestrzeganie regulaminu. A nawet, jeżeli już gdzieś coś było, to kończyło się wyrokiem: „znikoma szkodliwość czynu”.

Wszystko zaczęło się przed laty, gdy nie reagowano na dowolne kolory przy odnawianiu balkonów, nie było przymusu do przywrócenia koloru pierwotnego, tolerowano dowolność konstrukcyjną przy wymianie okien. Psie i ludzkie odchody w windzie („od tego jest sprzątaczką, za to jej płacą!”). Tak, takie odpowiedzi. Przez lata coś uchodziło bezkarnie, a teraz chcemy żeby było inaczej – czyli według regulaminu.

Jest monitoring w bloku, w którym mieszkam, na początku był to straszak, ale jak się „elita” zorientowała, że i tak nikt tego nie śledzi, to jest jak było przed monitoringiem. Więc po co ten koszt?! Byłem i jestem za monitoringiem, ale to ma być na bieżąco śledzone, inaczej nie spełnia zadania.

Czy tylko widzę zło? Ależ nie! Dostrzegam wiele dobrych spraw, pewnie dlatego, że coś jest dobrze, normalnie, uważamy, że tak ma być, a każda nieprawidłowość szybko jest zauważana i kole w oczy.

Żyję już dość długo i dlatego wiem jedno: żeby było coś normalnie, wielu, bardzo wielu ludzi musi się codziennie starać, by było normalnie.

Doceniam ten codzienny trud naszej spółdzielni, a szczególnie administracji naszego osiedla. Nie musimy dzwonić do Zarządu Spółdzielni, WSZYSTKO sprawnie załatwia administracja osiedla i jej służby pomocnicze. Pani, która sprząta, zasługuje na wielki szacunek i uznanie, szczególnie za te bezwstydne zachowanie niektórych lokatorów – właścicieli psów.

Spółdzielnia to nie tylko Zarząd, Rada Nadzorcza i administracja. Spółdzielnia to jeszcze (na szczęście) spora liczba społeczników, którzy w różnej formie się udzielają, a najczęściej to przy ogródkach kwiatowych wokół bloku.

Dobrze, że i przy naszym bloku jest taki społecznik, który ma jeszcze zdrowie, siły i chęci do pracy przy ogródku.

Panie Redaktorze proszę napisać w „Twojej Spółdzielni” o tych wspaniałych społecznikach i ich efektach pracy, a nie o tym, co p. Matusiak może p. prezesowi i odwrotnie, czy co może p. Podmagórski p. Matusiakowi i również odwrotnie. Bo akurat w tym temacie sędzę, że większość członków spółdzielni raczej oczekuje od redakcji informacji nie większej aniżeli wielkość stopki redakcyjnej, gdzie napisane będzie, iż owi panowie spotkali się jednocześnie na „udeptanej ziemi” i żeby było napisane, który przeżył!

„Zakończmy wszelkie spory wynikające z politycznych czy personalnych pobudek” – święte słowa p. prezesa, tylko, żeby się tak stało, musi być wola wszystkich stron. Rozumiem, że pan, pisząc te słowa, już taką wolę ma! Chciałoby się zakończyć słowami: „Kończcie więc Panowie – wstydu oszczędźcie!”

Z poważaniem
Nazwisko i imię znane redakcji



CENNIK REKLAM ZAMIESZCZANYCH W BIULETYNIE "TWOJA SPÓŁDZIELNIA"

FORMAT REKLAMY	CENA NETTO ZA JEDNĄ EMISJĘ REKLAMY		
	Strony od 2 do 7	Pierwsza strona	Ostatnia strona
Cała strona (wym. 265x360 mm)	1 100 zł	-	2 000 zł
Moduł 1/2 strony (wym. 265x180 mm)	650 zł	1 000 zł	1 000 zł
Moduł 1/4 strony (wym. 265x90 mm)	350 zł	700 zł	700 zł
Moduł 1/8 strony (wym. 130x90 mm)	200 zł	300 zł	300 zł
Moduł 1/16 strony (wym. 65x90 mm)	100 zł	150 zł	150 zł